

Może (trochę) niekochana, lecz (bardzo) potrzebna,

czyli z burmistrzem Ząbek Robertem Perkowskim
o kontrowersjach wokół Straży Miejskiej...

Dyskusja nad zasadnością utrzymania Straży Miejskiej w Ząbkach wciąż pozostaje gorąca. Tym bardziej, że na październikowej sesji z funkcji wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej odwołany został Tomasz Kalata - inicjator przeprowadzenia referendum w sprawie zlikwidowania (lub nie) tej formacji. Jakie jest zdanie burmistrza Roberta Perkowskiego w całej sprawie? Postanowiliśmy sprawdzić.

Panie burmistrzu, zechce Pan odnieść się do wniosku radnych PiS, który doprowadził do odwołania pana Tomasza Kalaty z funkcji wiceprzewodniczącego. Miał Pan jakikolwiek wpływ na tę decyzję? A może zadecydowały względy polityczne?

Absolutnie to nie jest moja decyzja, ponieważ Rada Miejska jest organem nadrzędnym w stosunku do burmistrza. Uważam, że byłoby wręcz niewłaściwym, aby burmistrz wywierał jakikolwiek wpływ na decyzje podejmowane przez radnych. Trudno też mówić, że była to decyzja podyktowana interesami politycznymi. Proszę zwrócić uwagę, że choć wniosek postawili radni PiS, to nowym wiceprzewodniczącym również wybrano przedstawiciela PO. W moim przekonaniu, ta zmiana stanowiła wyraz dezaprobaty ze strony radnych, którzy byli oburzeni faktem, że ktoś organizuje referendum bez uprzedniego podniesienia tematu na forum Rady Miejskiej, a mimo to występuje w tej sprawie niejako w jej imieniu. Tym bardziej, że po referendum to i tak Rada Miejska musiałaby podjąć stosowną uchwałę zamykającą sprawę.

Rada Miejska nie wiedziała o pomysle radnego Tomasza Kalaty i zamiarze przeprowadzenia referendum?

Niestety nie, i muszę przyznać, że ja również byłem zaskoczony taką inicjatywą. Tym bardziej, że Pan radny nigdy wcześniej, ani na sesjach, ani na komisjach nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń odnośnie istnienia Straży Miejskiej. Mało tego, przypominam sobie, że na jednej z sesji sam występowałem o ustawienie fotoradaru na ul. Maczka.

A co Pan sądzi o pomysle przeprowadzenia referendum?

Wszyscy mamy wrażenie, że ten pomysł to w pewnym sensie zagranie na emocjach mieszkańców. Mówienie, że Straż Miejską trzeba odwołać bo jej rola sprowadza się do kontroli umów na wywóz śmieci, czatowania z fotoradarem i wlepiania mandatów to stosowanie półprawdy. Pytanie sformułowane mniej więcej tak: Czy jesteś za odwołaniem Straży Miejskiej bo kosztuje rocznie ponad milion, za który można wybudować drogę, chodnik lub coś innego, równie dobrze można zastąpić pytaniem czy jesteś za likwidacją Rady Miejskiej, bo radni biorą diety, albo czy popierasz pomysł



obciążenia pensji burmistrzowi o 2/3. Odpowiedź na każde podobne pytanie byłaby zapewne identyczna, ponieważ mieszkańcy nie dysponują pełną informacją. Mam świadomość, że Straż Miejska w wielu miastach jest formacją niekochaną. Tylko ci, którzy wiedzą więcej o jej funkcjonowaniu, nie mają wątpliwości, że jest potrzebna.

Czyli uważa Pan, że Straż Miejska w Żąbkach jest potrzebna?

Uważam, że tak. Zwłaszcza w sytuacji, w której nasza policja jest mocno niedoetatowana. Straż Miejska w Żąbkach pełni wiele odpowiedzialnych zadań, takich jak np. konwojowanie kasjerki naszego Urzędu z pieniędzmi, gdy trzeba je wpłacić lub wypłacić z banku. Odpowiada też za konwojowanie transportu dowodów osobistych, które są przywożone z Warszawy. Straż Miejska istotnie wpływa na poprawę bezpieczeństwa w naszym mieście. Dyżuruje codziennie w godzinach od 6-ej rano do 22-ej. W godzinach nocnych strażnicy patrolują miasto wspólnie z policją, w ramach patroli mieszanych. Przykładów na skuteczność Straży Miejskiej jest wiele. Wystarczy wspomnieć głośną sprawę uratowania dziewczynki, czy też zatrzymanie szajki włamywaczy, a niedawno dilerów narkotyków. To wszystko zawdzięczamy naszym strażnikom.

A co ze zniechęconymi przez żąbkowskich kierowców fotoradarami, które ponoć skutecznie paraliżują przejazd przez miasto? Strażnicy wlepiają mandaty, a powinni patrolować miasto całą dobę - mówią niektórzy.

Fotoradary pojawiają się kilka razy w miesiącu i to wyłącznie w najbardziej niebezpiecznych miejscach, takich jak skrzyżowania, okolice szkół i przedszkoli. A więc wyłącznie w miejscach, w których jest to uzasadnione.

Zdaję sobie sprawę, że wielu mieszkańców życzyłoby sobie, aby Straż Miejska funkcjonowała przez całą dobę. Do tego jednak potrzeba byłoby co najmniej czternastu strażników. Obecnie mamy ich trochę mniej, dlatego na dzień dzisiejszy nie jest to możliwe.